

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiolka

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2016 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. S. (PESEL (...)) i A. S. (PESEL (...))**

przeciwko **(...) SA w Ł. (KRS (...))**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w Ł. na rzecz powódki G. S. 49.500 (czterdzieści dziewięć tysięcy pięćset) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty ,

II. zasądza od pozwanego (...) SA w Ł. na rzecz powoda A. S. 49.500 (czterdzieści dziewięć tysięcy pięćset) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty,

III. w pozostałym zakresie powództwa oddala;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki G. S. 1.506,22 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. zasądza od pozwanego na rzecz powoda A. S. 1.506,22 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

VI. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu:

a. od powodów - z zasądzonych na ich rzecz w punktach I i II wyroku świadczeń -po 525 zł od każdego z nich;

b. od pozwanego 1.450 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Pozwem z 30 grudnia 2014 r. powódka G. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) SA w W. na swoją rzecz kwoty 85.000 zł z ustawowymi odsetkami od 4 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie według spisu kosztów, który zostanie złożony na rozprawie.

Pozwem z tego samego dnia powód A. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) SA w W. na swoją rzecz kwoty 85.000 zł z ustawowymi odsetkami od 4 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie według spisu kosztów, który zostanie złożony na rozprawie.

W uzasadnieniach pozwów powodowie podali, że 24 stycznia 1999 r. w gminie C. na trasie D. – T., kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) P. C. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że jadąc z nadmierną prędkością, niedostosowaną do warunków na drodze, w trakcie wyjeżdżania z prawego pobocza, na które wjechał mijając się z samochodem marki S., stracił panowanie nad kierownicą i wpadł w poślizg, zjechał na lewe pobocze drogi a następnie uderzył prawym bokiem pojazdu w drzewo. W wyniku tego wypadku, na skutek odniesionych obrażeń ciała śmierć poniósł podróżujący ze sprawcą zdarzenia ich syn W. S.. Wyrokiem z 16 czerwca 1999 r. w sprawie II K 194/99 Sąd Rejonowy w W. uznał P. C. winnym popełnienia przestępstwa z art. 1777 § 1 i 2 k.k. i skazał go na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Sprawca wypadku w jego dacie posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego. Pismem z 29 września 2014 r. zgłosili pozwanemu roszczenia o zapłatę po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych. Decyzją z 3 grudnia 2014 r. pozwany przyznał im z tego tytułu po 15.000 zł, jednakże pomniejszył te kwoty o 30 % z powodu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Ich więź z synem była niezwykle silna. Był on od najmłodszych lat uśmiechnięty, grzeczny i zaradny. Nie sprawiał żadnych problemów wychowawczych. Nie trzeba go było przynaglać do odrabiania lekcji. Miał wiele planów na przyszłość, chciał założyć rodzinę, otworzyć własny zakład masarski. Po jego śmierci powódka doznała głębokiego wstrząsu, którego skutki odczuwa do dziś. Popadła w depresję. Jej stan zdrowia wymaga specjalistycznej kontroli lekarskiej. Powód niezmiennie pielęgnuje pamięć o zmarłym synu, wraca myślami do wspólnie spędzonych chwil.

W odpowiedziach na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództw w całości. Wskazał, że zaistnienie w wypadku z 24 stycznia 1999 r., śmierć w nim syna powodów W. S. i objęcie sprawcy wypadku ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu przez jego poprzednika prawnego są faktami bezspornymi. Wyjaśnił, że uznał swoją odpowiedzialność i przyznał tytułem zadośćuczynienia 15.000 zł każdemu z powodów. Kwoty te zostały umniejszone o 30 % z uwagi na przyczynienie się zmarłego do powstania szkody przez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Wypłacone powodom zadośćuczynienie jest odpowiednie. Od śmierci ich syna minęło już 16 lat i negatywne przeżycia z tym związane musiały ulec w znacznej mierze zatarciu (k. 23-24 i 47-48).

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2015 r. sprawa z powództwa A. S. została połączona ze sprawą z powództwa G. S., celem ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia (k. 277).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 stycznia 1999 r. na drodze między D. a T. P. C., kierując samochodem osobowym F. (...) o nr rejestracyjnym (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jechał z nadmierną prędkością, niedostosowaną do warunków drogowych, przez co, kiedy zjechał na prawe pobocze, stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i uderzył w drzewo na lewym poboczu. Na skutek tego uderzenia, jadący jako pasażer W. S. doznał licznych obrażeń ciała, które spowodowały jego śmierć tego samego dnia. W dacie zdarzenia P. C. łączyła z pozwanym umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem samochodu F. (...) o nr rejestracyjnym (...).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z 16 czerwca 1999 r. w sprawie II K 194/99 P. C. został uznany za winnego spowodowania wyżej opisanego wypadku drogowego i skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

/zgodne twierdzenia stron albo twierdzenia jednej z nich nie zaprzeczone przez drugą/

W momencie wypadku W. S. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, jednak nie miało to żadnego wpływu na powstanie lub powiększenie się doznanych przez niego obrażeń, a w konsekwencji na jego śmierć.

/dowód: opinia biegłych, k. 336-357 i 394-398/

Powodowie są małżeństwem. Ich syn W. S. urodził się (...), i w chwili wypadku miał niecałe 22 lata. Był młodszym z dwójki dzieci powodów. Jego starsza siostra w dniu wypadku miała 26 lat, była zamężna i mieszkała z mężem. W. S. miał wykształcenie zawodowe – był masarzem. Mieszkał z rodzicami i prowadził z nimi wspólne gospodarstwo domowe, razem spędzali święta i uroczystości rodzinne. Był kawalerem, nie pozostawał w stałym związku. W najbliższej przyszłości nie planował wyprowadzenia się od rodziców.

W dniu wypadku W. S. pracował w zakładzie przemysłowym w T.. Osiągał wynagrodzenie, które pozwalało mu zaspokoić własne koszty utrzymania oraz udział w wydatkach związanych z korzystaniem z mieszkania. Po godzinach pracy dorabiał sobie zbieraniem jagód i grzybów.

W. S. był człowiekiem wesołym, życzliwym, żywym, energicznym, chętnym do pomocy. Był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, często udzielał się przy pracach społecznych na terenie wsi. Nie palił papierosów i nie pił alkoholu. Jego pasją była piłka nożna, regularnie grał w amatorskiej drużynie piłkarskiej. Był członkiem dwóch klubów sportowych, w jednym trenował podnoszenie ciężarów a w drugim piłkę nożną. W dzieciństwie i okresie nastoletnim był posłuszny, nie sprawiał problemów wychowawczych. Regularnie pomagał rodzicom w domu i w ogrodzie, zwłaszcza przy przygotowywaniu drzewa na opał na zimę. Razem z ojcem jeździli wyrabiać drzewo do lasu, razem je też przywozili, rąbali i układali. Miał samochód i chętnie woził rodziców, kiedy tego potrzebowali.

Relacje W. S. z rodzicami były bliskie, pozytywne i silne. Powodowie kochali go i byli do niego bardzo przywiązani. Powód spędzał z synem dużo czasu. Poza tym, że wspólnie pracowali przy wyrabianiu drzewa w lesie, dwa razy w tygodniu razem jeździli na treningi piłki nożnej, razem też ćwiczyli w siłowni, którą urządzili w piwnicy.

W chwili śmierci syna powódka miała niecałe 46 lat. Nie pracowała, była rencistką. Od wielu lat leczyła się psychiatrycznie. Stale zażywała leki i chodziła na wizyty kontrolne dwa razy do roku. W chwili śmierci syna powód miał niecałe 51 lat. Nie pracował, była rencistą. Chorował na nerwicę serca, miał nadciśnienie, jak też inne schorzenia.

/dowód: akt y stan u cywilnego, k. 86, zeznania świadków G. S. i A. S., k. 280, zeznania powodów, k. 277-279v/

Na skutek utraty syna powodowie przeżyli silny wstrząs psychiczny. Wiadomość o jego śmierci była dla nich bardzo ciężkim przeżyciem. Powód odczuwał żal, smutek, tęsknotę, płakał, zamknął się w sobie, szukał samotności, miał myśli samobójcze. Nie miał apetytu. Nasiliły się problemy ze snem, które miał już wcześniej. Przez około pół roku szukał ucieczki przed negatywnymi emocjami w alkoholu. Przez około dwa lata korzystał też z konsultacji psychiatrycznych. Od psychiatry dostał leki na uspokojenie, które zażywał przez około cztery lata. W tym czasie co pół roku chodził też na wizyty kontrolne. Najbardziej intensywne przeżywanie przez powoda żałoby trwało około roku. W tym czasie największe wsparcie psychiczne uzyskał od swego ojca i żony. Po tym czasie powód ponownie stał się bardziej otwarty, stopniowo wrócił do zarzuconych kontaktów rodzinnych i towarzyskich.

Po śmierci syna powód przestał udzielać się w zespole muzycznym, w którym wcześniej grał przez 15 lat. Natomiast nie zrezygnował ze sportu i w rocznicę śmierci syna, żeby go uczcić, zorganizował turniej piłkarski. Przez około rok nosił żałobę. Przez pierwsze trzy miesiące po pogrzebie co tydzień chodził na grób syna. Później te wizyty były coraz rzadsze, gdyż nie lubi cmentarzy. Powód czasem wspomina syna i zdarza się, że w takich sytuacjach płacze. Nie lubi rozmawiać na jego temat, gdyż wywołuje to u niego przykre emocje.

Powódka na wiadomość o śmierci syna przeżyła silny szok. Zareagowała na nią wybuchem płaczu, którego długo nie mogła opanować. Potem przez wiele dni niemal codziennie płakała. Miała trudności ze snem, nie miała apetytu. Odczuwała rozpacz, żal, smutek, tęsknotę. Nasiliły się jej dotychczasowe problemy psychiczne, dlatego udała się na konsultacje do lekarza psychiatry, u którego się leczyła. Dostała od niego silniejsze leki i zwiększyła ilość wizyt kontrolnych do jednej na dwa miesiące. Leki te powodowały apatyczność, sennieść i utrudniały jej codzienne funkcjonowanie. Zażywała je przez około dwa lata, po czym wróciła do wcześniejszych – słabszych. Na kontrolę jednak nadal chodzi co dwa miesiące.

Przez około pięć lat po wypadku obserwowano w kościele jakiegoś obrzędu dotyczącego dzieci (chrztu, komunii, pogrzebu) powodowało u powódki napływ przykrych wspomnień i niepohamowany płacz. Powódka lubi wspominać syna, chętnie o nim rozmawia, mimo tego, że początkowo wywoływało to u niej łzy. Przez rok nosiła żałobę. Przez pewien czas po pogrzebie codziennie a nawet kilka razy dziennie chodziła na grób syna. Spędzała tam każdą chwilę, nawet kosztem zaniedbywania obowiązków domowych. Z czasem odwiedzanie grobu syna było rzadsze i obecnie chodzi na niego raz w tygodniu.

Powodowie obecnie są emerytami, mieszkają razem i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Utrzymują dobre relacje z córką i jej rodziną, którzy także mieszkają w N..

/dowód: zeznania świadków G. S. i A. S., k. 280, zeznania powodów, k. 277-279v/

Pismem z 29 września 2014 r. powodowie wezwali pozwanego do wypłacenia im po 100.000 zł tytułem zadośćuczynień za naruszenie ich dóbr osobistych w postaci szczególnej emocjonalnej więzi rodzinnej między nimi a synem. Pismo to pozwany otrzymał 3 października 2014 r. W odpowiedzi pismem z 3 grudnia 2014 r. uznał roszczenie co do zasady i przyznał po 15.000 zł zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów. Jednakże, z uwagi na przyjęcie 30 % przyczynienia się ich syna do wypadku z uwagi na niezapięcie pasów bezpieczeństwa, wypłacił im po 10.500 zł.

/ dowód: pismo powodów z 29.09.2014 r., k. 74, pismo pozwanego z 3.12. 2014 r., k. 31-32 /

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w wyniku następującej oceny dowodów.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty podnoszone przez powodów, które zostały potwierdzone przez pozwanego, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń powodów dotyczących okoliczności wypadku, w którym zginął ich syn. Z przebiegu rozprawy wynikało jednak jednoznacznie, że nie było jego intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w dokumentach. Mając to na uwadze Sąd uznał te fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Zgodnie z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Na podstawie powołanego przepisu sąd cywilny jest związany zawartymi w sentencji wyroku sądu karnego ustaleniami dotyczącymi wyczerpania przez osoby skazane, w sposób w tam opisany, znamion przypisanego im przestępstwa. Dlatego w niniejszej sprawie, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w W. z 16 czerwca 1999 r. w sprawie II K 194/99, Sąd zobowiązany był przyjąć, że do wypadku drogowego z 24 stycznia 1999 r. doprowadziło, opisane w tym wyroku, zawinione naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez P. C. i że śmierć W. S. była tego skutkiem.

Zeznania G. S. i A. S. złożone w charakterze świadków Sąd ocenił jako godne zaufania, gdyż były spójne, logiczne, nie wykazywały cech tendencyjności i nie budziły zastrzeżeń z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. W tym miejscu zaznaczyć należy, że, zgodnie z wnioskami zawartymi w pozwach, Sąd przesłuchał w charakterze świadka powódkę co do faktów dotyczących powoda, natomiast jego co do faktów dotyczących jej. Było to uzasadnione tym, że połączenie wytoczonych przez nich spraw nie pozbawiało ich odrębności. Poza tym, nawet gdyby wspólnie wytoczyli powództwo, każdy z nich i tak mógłby być przesłuchany w charakterze świadka, co do faktów dotyczących drugiego (art. 260 k.p.c.).

Zeznania świadka P. C. okazały się nie mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powodów i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do ich zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem procesu, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny.

Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ich krytycznej ocenie, Sąd uznał zeznania powodów za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego.

Podkreślenia wymaga, że choć psychiczne skutki śmierci syna były dla powodów ciężkie, w swoich zeznaniach wypowiadali się na ten temat oszczędnie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Wskazywali na poprawę swego funkcjonowania w miarę upływu czasu. W sytuacji gdy doświadczenie uczy, że osoby dotknięte śmiercią osoby bliskiej w swoich zeznaniach bardzo często ewidentnie umniejszają skalę tej poprawy a nawet w ogóle kwestionują jej zaistnienie, takie zeznania powodów świadczyły o ich szczerości i umiejętności obiektywnego ocenienia rzeczywistości, a to podnosiło ich wiarygodność. Powodowie w czasie zeznań ograniczali się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starali się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie okoliczności. Także to przekonywało o szczerości i prawdziwości ich zeznań. Zauważyć też należy, że zeznania powodów, nie były kwestionowane przez pozwanego, co również przemawiało za ich wiarygodnością.

Opinia biegłych specjalisty od rekonstrukcji wypadków drogowych B. P. i lekarza medycyny sądowej J. K. stanowiła wartościowy materiał o dużej mocy dowodowej. Została ona sporządzona przez stałych biegłych sądowych, a więc specjalistów dysponujących dużą wiedzą i doświadczeniem w swoich dziedzinach wiedzy. Dodatkowym gwarantem wiedzy biegłych były ich tytuły naukowe – obaj są doktorami. Z kolei potwierdzeniem ich doświadczenia był fakt, że od wielu lat są stałymi biegłymi sądowymi i wydają liczne opinie na potrzeby postępowań prowadzonych przez tut. Sąd. Opinia udzieliła odpowiedzi na tezę dowodową zawartą w postanowieniu dowodowym Sądu, została sporządzona w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Była spójna, logiczna i zrozumiała. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w niej wskazane przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków. Opinia była kwestionowana przez pozwanego, ale jego wątpliwości zostały w pełni wyjaśnione w opinii uzupełniającej.

Część faktów Sąd przyjął na podstawie dokumentów. W większości zostały one złożone do akt sprawy w kserokopiach. Zgodność tych kopii z oryginałami nie była jednak przez żadną ze stron kwestionowana i nie wywoływała wątpliwości Sądu. Dlatego Sąd uznał kopie za wiarygodne potwierdzenie istnienia oryginałów.

Dokumenty prywatne, na podstawie których dokonano ustaleń, nie wywoływały wątpliwości co do swojej prawdziwości i zgodności treści z prawdą. Nie były pod żadnym względem przez strony podważane. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodny materiał dowodowy. W ocenie Sądu godne zaufania były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Sąd zważył, co następuje:

Każdy z powodów dochodził od pozwanego zakładu ubezpieczeń roszczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za wynikłą z jego ruchu szkodę w postaci śmierci ich syna W. S. i jej konsekwencji.

W dniu wypadku i śmierci W. S. (24 stycznia 1999 r.) zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń (a także tryb dochodzenia roszczeń, wypłaty odszkodowania i inne warunki ubezpieczenia) regulowało Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475), wydane na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej. § 10 ust. 1 powołanego rozporządzenia stanowił, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są zobowiązani - na podstawie prawa - do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Natomiast ust. 4 tego paragrafu głosił, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Jak to wynika z przytoczonych przepisów, na ich

podstawie zakład ubezpieczeń odpowiada w razie i w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy samochodu, którego ruchem została wyrządzona szkoda.

W związku z powyższym należało ocenić, czy posiadaczowi samoistnemu lub kierowcy samochodu F. (...) o nr rejestracyjnym (...), w związku z ruchem którego nastąpiła śmierć W. S., można z tego tytułu przypisać odpowiedzialność wobec powodów. Na wstępie rozważań dotyczących tego zagadnienia zaznaczyć należy, że śmierć poszkodowanego nastąpiła w czasie, kiedy nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., który obecnie stanowi podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby bliskiej. Przepis ten został bowiem dodany ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks Cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r. a wypadek, w wyniku którego nastąpiła śmierć W. S. miał miejsce 24 stycznia 1999 r. Z ogólnej zasady prawa intertemporalnego cywilnego wyrażonej w art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.) wynika, że do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie ustawy nowej stosuje się ustawę dawną. Oznacza to, że art. 446 § 4 k.c. działa jedynie na przyszłość, a zatem nie można na jego podstawie dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę powstałą przed jego wejściem w życie, tj. przed 3 sierpnia 2008 r. W związku z tym podstawą roszczeń powodów o zapłatę zadośćuczynień nie mógł być art. 446 § 4 k.c.

Powodowie wywodzili odpowiedzialność P. C. a w konsekwencji pozwanego z naruszenia swoich dóbr osobistych w postaci szczególnej więzi rodzinnej i emocjonalnej z synem. W myśl art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na gruncie prawa cywilnego tę ochronę zapewniają roszczenia wynikające z art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Ten pierwszy przepis głosi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast art. 448 k.c. zdanie pierwsze stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Jak wynika z wyżej przytoczonego art. 23 k.c., dobra osobiste są to pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Wskazany w tym przepisie katalog tych dóbr ma charakter otwarty. W orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd, że jednym z nich jest szczególna więź emocjonalna między członkami najbliższej rodziny, której zerwanie przez śmierć jednego nich powoduje u pozostałych ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. W konsekwencji za krzywdę powstałą wskutek śmierci poszkodowanego spowodowanej czynem niedozwolonym popełnionym przed 3 sierpnia 2008 r. najbliższemu członkowi rodziny może przysługiwać zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., sygn. III CZP 76/10; z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. III CZP 32/11; z dnia 7 listopada 2012 r., sygn. III CZP 67/12; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009; z dnia 11 maja 2011 r., sygn. I CSK 621/10; z dnia 25 maja 2011 r., sygn. II CSK 537/10; postanowienie 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, wszystkie dostępne w zbiorze Lex).

Dokonane w sprawie ustalenia jednoznacznie świadczyły o tym, że powodów i ich syna łączyła szczególna rodzinna więź emocjonalna, której zerwanie w wyniku śmierci tegoż syna spowodowało u nich ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Śmierć W. S. była niewątpliwie skutkiem bezprawnego zachowania P. C., gdyż było to przestępstwo, za które

został skazany wyrokiem sądu karnego. Doszło więc do naruszenia przez niego wymienionego dobra osobistego w stosunku do obojga powodów. Nie przesadzało to jednak jeszcze jego odpowiedzialności cywilnej z tego tytułu.

Według przeważającego poglądu piśmiennictwa i judykatury przesłanką powstania przewidzianego w art. 448 k.c. roszczenia jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Wynika to z jego treści i usytuowania. Nie zostały w nim wskazane ani podstawy odpowiedzialności, ani też jej przesłanki. Ponadto brakuje w nim wymienienia okoliczności, które zwalniałyby od odpowiedzialności. W tej sytuacji, skoro został on umieszczony w tytule VI księgi trzeciej k.c., wśród przepisów o czynach niedozwolonych, dla których podstawową przesłanką odpowiedzialności jest wina, brak racjonalnych podstaw do wyłączenia przewidzianej w nim odpowiedzialności z reżimu opartego na zasadzie winy. Ponadto, gdyby ustawodawca chciał, aby uwzględnienie żądania pieniężnego zależało wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, wówczas umieściłby tę instytucję w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”, czyli właśnie zasady winy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/2000, OSNC 2004/4/53, z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 115/2003; z dnia 16 września 2004 r., IV CK 707/2003; z dnia 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/2004; z dnia 28 września 2005 r., I CK 256/2005; z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/2006; z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/2007; z dnia 11 grudnia 2013 r., IV CSK 188/13, wszystkie publ. w zbiorze Lex).

W okolicznościach sprawy wina sprawcy wypadku P. C. nie budziła żadnych wątpliwości i nie była przez pozwanego kwestionowana. Przesądzał o niej skazujący wyrok sądu karnego. Tak jak w przypadku każdego innego czynu niedozwolonego, między bezprawnym i zawinionym zachowaniem naruszcyciela a naruszeniem dóbr osobistych poszkodowanego musi występować normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). Istnienie takiego związku pomiędzy czynem P. C. a naruszeniem dóbr powodów i doznaną przez nich krzywdą jest tak oczywiste, że zbędne są rozważania w tym przedmiocie.

W świetle art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., zasadniczą formą naprawienia krzywdy wyrządzonej naruszeniem dóbr osobistych jest dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, a zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny. W związku z tym należało rozważyć, czy jego przyznanie powodom znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy. Podstawowymi kryteriami przy ocenie zasadności żądania tej majątkowej formy rekompensaty krzywdy są: rodzaj i stopień winy naruszcyciela, rodzaj naruszonego dobra, rozmiar i intensywność krzywdy (ocenianej według miar zobiektywizowanych, ale z możliwością uwzględnienia pewnych czynników subiektywnych), skala i trwałość negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo.

Sprawca wypadku doprowadził do niego nieumyślnie. Stopień jego winy należy ocenić jako poważne niedbalstwo. Swoim zachowaniem nie tylko ugodził w bardzo istotne dobro osobiste powodów, ale doprowadził do jego unicestwienia. Spowodował w ten sposób u nich długotrwały silny stres i inne negatywne przeżycia psychiczne. Zatem naruszanie było bardzo intensywne i dotkliwe a wywołana nim krzywda znaczna, długotrwała i nieodwracalna. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że niepieniężna forma naprawienia krzywdy, stanowiłyby dla powodów tylko symboliczną i nieadekwatną satysfakcję, co przemawiało za przyznaniem im zadośćuczynienia pieniężnego. Aktualizowało to kwestię jego wysokości.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych należy pamiętać, że przyznana kwota nie może być symboliczna, gdyż musi mieć charakter kompensacyjny. W przypadku zerwania szczególnej rodzinnej więzi emocjonalnej przez śmierć jakiejś osoby, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należnego jej najbliższym należy uwzględnić wszystkie istotne okoliczności sprawy wpływające na wielkość i intensywność ich krzywdy. W każdym przypadku jednak istotne są rodzaj i dramatyzm negatywnych przeżyć danej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączącej ją ze zmarłym oraz rola pełniona przez niego w rodzinie, jej zdolność odnalezienia się w nowej rzeczywistości, wystąpienie u niej zaburzeń psychicznych, rozmiar i trwałość innych negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia

16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10 i z dnia 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, publ. w zbiorze Lex).

Z punktu widzenia wyżej wskazanych kryteriów krzywdę obojga powodów trzeba ocenić jako bardzo znaczną. Z synem łączyła ich silna, pozytywna więź. Mimo, że był dorosły i samodzielny, nadal z nimi zamieszkiwał. Pozwalało im to na co dzień cieszyć się łączącą ich więzią rodzinną. Syn powodów zginął w wieku niecałych 22 lat. Śmierć dziecka w tak młodym wieku, zawsze jest dla rodziców ogromną tragedią. Jest ona tym większa, gdy jest to śmierć gwałtowna i niespodziewana. Tak też było w tym przypadku. Powodowie bezpośrednio po starcie syna przeżywali głęboką rozpacz, która przekształciła się później w długotrwałe przygnębienie, smutek, żal, poczucie osamotnienia i pustki. W związku z tym korzystali z pomocy psychiatrycznej. Obecnie, w zdecydowanie mniejszym stopniu, ale wspomniane negatywne uczucia nadal im towarzyszą i będzie tak do końca ich życia. Nasilają się one, kiedy wspominają syna. Gdyby nie jego przedwczesna śmierć, powodowie najprawdopodobniej mogliby cieszyć się łączącą ich więzią do swojej śmierci.

Zauważyć jednak też trzeba, że gdyby W. S. nie zginął, w kilkuletniej perspektywie należałoby oczekiwać, że się ożeni lub wejdzie w stały związek z kobietą, co w sposób naturalny wywołałoby pewne osłabienie więzi z rodzicami. Ponadto wskazać też trzeba, że powodowie mogli i mogą liczyć na wsparcie psychiczne od siebie nawzajem, od córki i innych członków rodziny. Śmierć syna nie spowodowała też u nich głębokiej apatii czy radykalnego ograniczenia energii życiowej. Z czasem ich stan psychiczny zdecydowanie się poprawił. Także w przyszłości ich negatywne przeżycia psychiczne powinny ulegać dalszemu złagodzeniu a stan psychiczny polepszać się. Zaznaczyć też należy, że przeżyta trauma nie spowodowała u nich chorób somatycznych, a przynajmniej nie zostało to wykazane.

Oceniając rozmiar krzywdy każdego z powodów, Sąd uznał, że jest on zbliżony i uzasadnia zadośćuczynienie w wysokości po 60.000 zł na rzecz każdego z nich.

Podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się syna powodów do szkody okazał się pozbawiony podstaw. Wprawdzie nie miał on zapiętych pasów bezpieczeństwa, ale nie miało to wpływu na rozmiar i skutek poniesionych przez niego w wypadku obrażeń. Zatem, z powodu braku związku przyczynowego między jego zachowaniem a szkodą, nie można było mówić o jego przyczynieniu.

W tej sytuacji kwoty należnych powodom zadośćuczynień podlegały umniejszeniu jedynie o świadczenia wypłacone im przez pozwanego, tj. o 10.500 zł w przypadku każdego z nich. Wobec tego na rzecz każdego z nich podlegała zasądzeniu kwota 49.500 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze in principio tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 wyżej powołanej ustawy z dnia 22 maja 2003 roku, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powodowie zgłosili pozwanemu swoje roszczenia pismem z 29 września 2014 r. Pismo to pozwany otrzymał 3 października 2014 r. Trzydziestodniowy termin z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych upłynął 2 listopada

2014 r. Do tego dnia wystąpiły wszystkie elementy decydujące o rozmiarze krzywdy powodów i pozwany, przy zachowaniu wymaganej od niego staranności, mógł je ustalić i wziąć pod uwagę. Zresztą nawet nie twierdził, że było inaczej. Wobec tego żądanie odsetek od daty późniejszej, bo od dnia 4 grudnia 2014 r. było uzasadnione.

Podsumowując, powództwo każdego z powodów było zasadne do kwoty 49.500 zł z ustawowymi odsetkami od 4 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, dlatego Sąd uwzględnił je w punktach I i II wyroku. Żądania powodów przewyższające zasądzone sumy nie znajdowały pokrycia w przysługujących im roszczeniach, dlatego zostały oddalone w punkcie III wyroku.

W sprawach obu powodów o obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Powodowie złożyli wnioski o zasądzenie kosztów procesu według spisu kosztów (k. 442), natomiast pozwany według norm przepisanych.

Powodowie w procesie żądali 85.000 zł, a uzyskali 49.500 zł, czyli wygrali go w 58 %. Każdy z nich poniósł koszty części opłaty od pozwu w wysokości 3.000 zł, opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 3.600 zł (ustalone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490), kosztów korespondencji 12,60 zł (25,20 zł / 2), kosztów dojazdu na rozprawę 51,82 zł (103,63 zł / 2), czyli razem 6.681,42 zł.

Sąd nie uwzględnił kosztów korespondencji określonych w spisie kosztów na 4,20 zł jako wydatki na nadanie pełnomocnictwa substytucyjnego z dnia 7 kwietnia 2015 r., gdyż ich poniesienie nie zostało wykazane. Nie znajdowały one pokrycia w wynikającej z akt korespondencji powodów z Sądem. Sąd przez przeoczenie nie uwzględnił także kosztów pełnomocnictwa substytucyjnego w kwocie 34 zł.

Pozwany w każdej ze spraw poniósł koszty opłaty skarbowej 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 3.600 zł (ustalonego na tej samej podstawie, co w przypadku powódki) i połowy wydatków na biegłego 2.023,48 zł (4.046,96 zł : 2 powodów), czyli razem 5.640,48 zł.

W każdej ze spraw łączne koszty obu stron wyniosły zatem 12.321,90 zł, z czego stronę powodową obciążało 42 %, czyli 5.175,20 zł. W każdej ze spraw strona ta poniosła 6.681,42 zł, czyli przysługiwał jej od pozwanego 1.506,22 zł, które Sąd zasądził w punktach IV i V wyroku.

O nieuiszczonych kosztach sądowych, od których powodowie byli zwolnieni, w postaci części opłaty od pozwu, Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w stosunku do pozwanego oraz na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w stosunku do powodów. Nieuiszczone koszty sądowe w sprawie każdego z powodów wyniosły 1.250 zł. Obciążała ona w każdej z tych spraw stronę powodową w 42 %, czyli do 525 zł, a pozwanego w 58 %, czyli do 725 zł (co w obu sprawach dawało łączną kwotę 1.450 zł). W związku z tym kwoty te podlegały ściągnięciu na rzecz Skarbu Państwa, o czym Sąd orzekł w punkcie VI wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez